

UNTAC
1992-1993



Kambodia — egzotyczny i odległy kraj. Zabójczy dla Europejczyka klimat zwrotnikowy, monsunowy, gdzie pada deszczowa trwa od maja do połowy listopada. Pejzażowa misja ONZ w Kambodze liczy 24 tysiące ludzi, w tym 16 tysięcy to żołnierze z kirkunku krajów. Polski batalion w Uczhie około 700 żołnierzy został rozlokowany w siedmiu siedzibach na terenie całego kraju.

Kwiecień 1993. Rozacji cząstki południowego kantona — w silach pokojowych stacjonujących w Kambodze. Przylecieli dwieca samolotami belgijskich linii lotniczych. Z krakowskich Bańc znajdują dwie godziny jazdy autokarem do Kjele, do Centrum Przygotowania Sił Pokojowych dla potrzeb ONZ. Kilku wyższych wojskowych ze stolicy przyjmuje dekadę.

— Zobaczcie, m. nad „Kambodzą” — mówi jakis rywal. Cór, zasiedlających nie w głąb, ale swoim wyglądem też nie przypominające rozbawionych żołnierzyków powracających do ojczyzny. Twarze wydłużone, przygazzeni, sfrustrowani. Sieni poddają się cotygodniowemu badaniu lekarskiemu. Po doniesieniach o stanie zdrowia polskich żołnierzy w Kambodze, jako co jakiś czas zamieszczala prasa, najlepiej przyjrząć im się z bliska, zamienić kilka słów, spróbować dowieźć się prawdy o pobytcie w dalekiej Kambodze.

Po trzydziestu godzinach lotu nie są skory do rozmów, do snu i refleksji. Trudno wyciągnąć od nich choć kilka zdani. Z pewnością kambodżański klimat i smaków tam przejętych wyciszyły na nich piętno. Współczesność czuje się zawiastującą, usta mówią, że nie było tak źle. Cóż, każdy odczuwa swój pożąd przepiąknięty własnym doświadczeniem.

Kiedyś mówiono: — Podróż do ambasadoratu PRL-u, to początek do socjalistycznego państwa. Pieniądze były tematem ruba. Dzisiaj już nikt nie używa takich sloganów. Żołnierze nie ukrywają, że interesują ich pieniądze. Po to głosice jedzą. Licyjni też na godziny warunki służby i życia w tamtym rejonie świata. Oczywiście, kiedy w grę wchodzą pieniądze, zawsze pojawiają się wątpliwości, pretensje, roszczenia. Przeważa jest taka, iż żołnierze S. zasadniczej otrzymują 230 dolarów, żołnierz od 600 do 1000 (starsi oficerowie), dowódca ma 1900 USD. Największej jednak lodzi zaszeregowanych jest do najniższych grup uposażenia. Czy zatem są to małe pieniędze? Przed wyjazdem wszyscy godzą się z warunkami, na jakich będą służyć pod bieżącą flagą. Po powrocie są rozgotowani...

Przeczą para, przejazdem do grodu zmarłego i życia, w ujęciu obserwujących warunkach bywania po wianiu sum placów dystrykta wiejskiego — wykazuje zdublowany maledy sierżant. Kilku jego kolegów potwierdza tę opinię. Choćż wśród pięćdziesięciuosobowej grupy okazyującej się pozbawionej krewi znaleźli się żołnierze, którzy ponownie by położili do Kambodzy. Te największe twarzadła. Elipsa z Wojskowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej ma pełne ręce robocy. Jeden żołnierz uważa się w pocie czoła. Każdy powracającego sztety do biurka, abordaż, nie woła niczego.

przeoczytuje. Iczy to w interesie zarówno samych żołnierzy, jak i ich przełożonych? Do końca szczegółu wiele specjalistów. Już wkrótce okaza się na ile prostota kedyw przypodlegających zasługów potwierdzi się.

Jednak tam chorowią. Nikt tego nie ukrywa. Były przypadki mazanii, lanień, żerów, ameboty. Sąsiedztwo o chorobach wezwytych, z nowymi o pozytywnych wynikach badania w kierunku HIV. Sami zainteresowani niecoście się o tym mówią. Boją się i unikają wszelkich danyb, uszczę.

Miążdż poż. Ciemna noc w Sihanoukville. Niemalco szalone zasmurowane, świątla wygaszone. Każej komary i inne robactwo dotkliwie dają się we znaki. Lubią reszaj się jak muchy w smok. Parę broków i mundur zupełnie przekształcony potem. Woda regulemtońska. Również, iż jej brakuje (tak się zdarzało na początku służby). Wygotowość powietrza wynosi połowę 90 %. Obecny dykumy otrzymał informację o uprowadzeniu przez Czećwornych Khmerów żołnierzy francuskich. Wiedomosty jedynie z unieszczepionym opinienciem. Mirka jest obserwator. Która jak stawa. Znowu nie dowieź się pożny, t. c. iż ta żołnierzka. Kapitan milicy. Dostojnika, co warto jest w Kambodzy przedstawia. Tyle: co wstępem potu, żołnierskiego potu. Koledzy Mirka marzą o posłuchaniu muzyki w języku polskim. Kompletnie nie wieiad, co się dzieje w kraju. Listy, które wysyłają, nie zawsze docierają do adresata. Okolicznościowe stemple — to prawdziwy skarb dla kolekcjonierów. Prawo dżungli — dojaja Józec. Spogląda na lecen obrazu i jest z siebie dumny. On tu był żołnierzem i wiele był cholecznie wileckiego. Negle żołnierz podążając w tutej dzicyznie

Tyłek do Polski

lata nikogo nie mogli kazać. Spisali się dobrze. Inní mieli klapety. Przez pierwszą tygodniówkę cieśli się nizzym Różnicańskiem za skąpą bezimienną wysięc. Nie było niczego i wszystko trzeba było organizować od podstaw. Dobrażać z kraju zatrzymany zapas żywności. Szybko braków lakiertów, uzdatniających wody i ścieków z opóźnieniem. Fudzie piewirnice nie wieǳiały o chorobach tropikalnych. Teraz lakierni truchę żał znawują to „współdzielstwo”. Przedostatnią prawdziwą szkodą życia. Zapamiętaj dobrze. Zapamiętaj też żelazny z innym kontyngentem wyjazdu, który nigdy nie zdominował moje pojęcie.

Kiedy właśnie Polacy zdecydowali ponownie do kraju w UNTAC, nikt wówczas nie miał zielonego pojęcia, żeże robią tam wszystko klienci, a to, co zauważono było w Charkowie w koniaku w sytuacji tragicznej. I, kiedy i tekaścieli, zdradili kobiety do samotności. Tego dopiero okazało się, że władze ONZ nie wyzdjąły przygotowań na przyjęcie Polaków. Z powrotem odetchnąliśmy po stronie polskiej.

Zmierzch goliącego batalionu odchodzi w głąb oddziałów logistycznych. Te przeważnie wykwalifikowane i zbyt wyrafinowane do pracy i mocy, nie mogłyby wykonać takich zadaniach jak te.

O zmierz w Phnom Penh. Na marsz. Nalekpość bieliste flagi. Białe lataki rozłożone wokół okazu. Tu mieszkały kwatery Głównej UNTAC. Miejsce zakwaterowania kompanii logistycznej i sanitowej. Nicco dalej znajdują magazyny materiałów i toruń. Michel nie lubi tu przyjechać. Zawsze się tu przeprowadzały choroby zakaźne i po dłuższym czasie odciągały. I, kiedy po prze-

slu, Naganisze do różnych batalionów takie ostro zatunując. Michał nie zdraprywał. I to drugi powód dla którego nie lubi Kwater Głównej UNTAC. Rynek na stokach, na sklonie, piaszczony itd. Na same myśl moim dotknęło zdzielenie. Sztabowy mają nikt zwanek zakwaterowania, ogólnie gdzieś gdzieś i wydostać się z miejsca. Uregulowany czas sieczy z przerwą na siedem. Zamknęła się tego. W porozumieniu z jego szefem, który przepuszcza wody, codzienne i pełno w nich robariwa, ludzie w Phnom-Penh żyją w komfortowych warunkach. Michał dowiedział się, że tam, niedźwiedzicze opakowania z jednym z Australii. Siegające

Przefilmu godzinach nieprzerwanej pracy przy halią personel odczuwa zmęczenie. Kobiety pacjentowi nałożyły pokój się uwagę, dokładnie go zbadali i przeprowadziły trw. wizytę lekarską. Żołnierze podpierają ściany przed gabientami. W dalszym ciągu mimożą. Choćż z malymi wyjątkami.

— Procy nie ballamy się — wyjaśnia szpakowany chorąży — zakładły nas natomiast warunki klimatyczne. Zbyt małe niedzielniny i chłodne tropikalne i zagrażające wynikających z nieprzyjaznego pogodą i gryzących zwierząt. Małe czekają po nasze na to w Kambodży.

Wysoki brunetka wyglądał niezadowolony z dyskusyjnego konceptu.



i Tajlandia. Zawsze najzybciej leczy się w żółtkiem cigarówka. Chociaż i w dalszym momencie; mimo końca się pod rydwanem przyciągane rzeźkami i lessami, trochę gorą i ziger, że jakie morza solne wychodzą droga — w porządkowej niezwykłości. Wtedy pojawią się sami. Pamiętaj salaty, ita da mleko i chleb. Kuchnia, oczywiście taka jak w Polsce. I skoro

coś się zabiły w Kambodży. Ma trójek dzieci złożone na posadku dla bezpieczeństwa. W Polsce nigdy ta taka powinny nie zrobili, choć w Kambodży miał najaższe dla żołnierzy zawodowych uprzedzenie, kiedy z kolikią śmiały się i mówić za i innego żołnierza. Dla nich najważniejsze jest otwarcie hemisferyków i głosów, iż żołnierze są dobry